

PRZYMOWIENIE SIE
JASNIE WIELMOZNEGO JMCI PANA
J A N A
SUCHORZEWSKIEGO
POSŁA KALISKIEGO
NA SESSYI

Dnia 12. Pazdziernika 1790. Roku.

Przyznaycie N. Stany, iak trzeba czafem najswięt-
szym wnioskom stawać w opozycyi. aby początkom
dążącym do złego zagrozić. Przypomniycie sobie N.
Stany, iak piękny pozor prorogowanie Konfederacyi
miało za sobą, iak go tu zbawieniem nazywano Oyczy-
zny, ia i wielu Kollegow zemną nie tak mysleli, Pro-
jekt JJWW. Wołyńskich zbawieniem rzetelnym mia-
nowaliśmy Oyczyzny, on na zawsze *liberum veto* uma-
rzał, on decyzją materyom przez większość głosow
stanowił, on prerogatywy Narodu w obieraniu Posłow
święcie szanował, on wreszcie końcem zabezpieczenia
Oyczyzny, między Seymem kończącym się a zaczyna-
jącym się od iakiey klęski, zgodnym czynił, dodatek
JW. Mikorskiego Kaliskiego aby *inter vallum* pomiędzy
Seymowe zastąpione było przez Nas w mocy Seymu
gotowego. Przyimowali ten dodatek JJ. WW. Wo-
łyńscy, sprzeciwiano się przecie tak zbawiennemu
projektowi, końcem poparcia prorogacyi Konfede-
racyi, sprzeciwilem się i ia prorogacyi, nie dla sku-
tkow Konfederacyi, lecz dla konsekwencyi z proro-
gacyi

A

XVIII. 2. 563

<http://rcin.org.pl>



gacyi oneyże pochodzących, dla tego żem widział iak w zwierziedle iż aby się tylko prorogacya Konfederacyi wbrew prawu przez Nas napisanemu utrzymała, wciśnie się zaraz prorogacya funkcyi Naszych, i dla tegoć mając sobie przyrzczone przez N. Stany po przeysciu toczącey się materyi pierwszeństwo decyzyi zniszczenia *libero veto* Konfederacyą uznawszy za rzecz obojętną wtenczas, na przedłużenie Konfederacyi zgodzić się byłem gotowy, i godziłem się podług projektu JW. Mikorskiego Kaliskiego, bo w nim prorogowaną widząc Konfederacyą ocalone widziałem prerogatywy Narodu, ale godziłem się na zmienienie go całkiem w Prawo, nie zaś Kategorjami, bo iak mówiłem, nie wierzyłem. aby gdy się utrzyma prorogacya Konfederacyi nie zechciano prorogować funkcyi swoich, w czym nieomyliłem się, bo co tylko Konfederacya prorogowana, natychmiast zabierają się N. Stany do prorogowania funkcyi swych Pofelskich. Dzięki czynię moiey ostrożności, że gdy gwałtem wbrew prawu, podana była Propozycya *ad Turnum*, czyli Konfederacya ma być prorogowana, przeciw Propozycyi protestuiac się, niegodziłem się na nie, i niewotowałem. Bo z ostatney prorogacyi wbrew także prawom Narodu, doznałem z iaką to łatwością można się Seymowi prorogować, bo zły przykład w zgwałceniu prawa przez N. Stany iakom wtenczas przewiduiąc mówił że Nas ośmieli do gwałcenia go więcey razy, i w skutku dziś na to patrzę: tak w potomności dla wolności Narodowej znałem go i znam być arcy niebezpiecznym. Ze tak było biorę na Swiadka obstawania moiego w ten czas Dyaryusz Seymowy, i protestacyą przezemnie w Aktach tuteyszych uczynioną, i iezlim

w ten

wtenczas przez światły głos zacnego Posła Bractaw: JW. Wawrzeckiego, ograniczającego i koniec rozwiązania Konfederacyi kładącego, wotował *in Turno* za prorogacyą Seymu z przydatkiem Posłów, wotowałem dla tego (iak tu na zeszyły niedawno Sessyi powiedział gorliwy i szanowny Posel JW. Zmudzki Plater) żem z dwoyga złego wciśniętego w Izbie do Decyzyi, mnieysze przymuszony był wybierać. Lecz gdy z dzisieyszego postępowania, lękać mi się należy w tym Seymie takiego gwałtu, którego by większość nie tylko potrafiła sobie póki zechce prorogować, ale iż ośmielićby się nawet mogła funkcyę swoje w Dzieciach prorogować, przeto na propozycyą dopiero podaną przez JW. Marzałka, dążącą do prorogowania funkcyi Naszych Poselskich nie zgadzam się. Konfederacyi Akt prorogowany wbrew lubo prawu przez Nas ustanowionemu, nie tak mnie obchodzi, ale jeżeli ośmielemy się prorogować siebie, już nie tylko mnie, ale cały Narod obchodzić winno, i będzie. Widzę N. Stany najgorzszą konsekwencyą, chociażby nareszcie niewtym Seymie to w późniejszym, który nieday go Boże więcej, na wzor Seymu 1775. złą dobrawszy większość, gotowy mając przykład, z Seymu który z początkowych swych czynności zawsze sływać winien prorogować się będzie póki zechce, a może i wiecznie, a mając Skarb Wojsko i Prawodawstwo w mocy włoży wieczne niewoli na Narod iarżmo. Wtenczas dopiero przeklinać Nas Potomkowie będą, nie tych jednak którzy *liberum veto* wypędzić chcieli, zabezpieczyć *inter vallum* pomiędzy Seymowe, i nie przedłużać urzędowania swego, ale tych co dzisiay chociaż w najlepszych intencyach zły zostawiają, przedłużenia Poselskiej

felskiej funkcji przykład. Ten jest powód który mnie prowadzi do szanowania Prawa Narodu, tym więcey ze od Deputacyi Zagranicznej depesze przeczytane, nietakim niebezpieczeństwem grożą, iakiego wielkość staraią się wrażyć w umyśle. Strażają się obce iedne Potencye, drugie wojują ieszcze iak wojowały, Nas nawet nie strażają, a gdyby strażaly, to o przygotowaniu się w zapas broni i amunicyi myśleć by należało nie o gwałceniu Prawa. Niemafz powtarzam nic niebezpiecznego dla Naszey Oyczyzny, wtym właśnie momencie, i zdaie się że dla tego Deputacyą pociągniono do czytania depeszow, dla tego strażają, aby ubarwić i upoważnić troskliwością o dobro Oyczyzny, bezprawie, do którego dążemy. Kocham moią Oyczyznę, i gdybym widział nieuchronne niebezpieczeństwo dla niey, odważyłbym się w rzetelney potrzebie na zgwałcenie Prawa, odważyłbym się chociaż z niebezpieczeństwem własnego życia, i wydaniem się na zemstę Narodu, ale gdy go w rzeczy samey niewidzę, tylko odmalowane, niewiem iak mogę się na to odważyć. Lecz niech by i tak było, czy iuż niemafz innego sposobu zaradzenia, tylko gwałcić Prawa, czy frzodki przez JJWW. Wołyńskich podawane nie były, czy w takim przypadku inne Rzeczplite, do gwałtu udaią się prawa, nie zaiste, patrzmy na przykład który cytuję w Anglij wypadaf teraz termin kończący urzędowanie składających Parlament Osob, wtenczas właśnie, gdy istotnie armowano się przeciw Hiszpanom, prorogowafz dla tego funkcją swoię przywiązani do wolności, praw i Oyczyzny swoiey Anglicy? nie zostawili mocy exekucyney obronę Kraiu, wtenczas, gdy sami potęchali sprawić się przed Panami z urzędowania swego, gdy
zosta-

zostawili Narodowi wolność obrania nowych Plenipotentów, approbacyi, lub reprobacyi swoiey. Dla tego to Anglicy są szanowani, czynni i potężni, że zafadzaią fundament Narodowego szczęścia na szanowaniu Praw. My nigdy nie spodziewamy się być szczęśliwemi, bo gwałcić prawa ośmielamy się. Stała Sparta niezwyciężona, dopóki praw przez Likurga przepisanych słuchała, a słuchała ściśle, aż do rosołu gotowania, który im czarny był przepisany. Zginęła, iak tylko dopuściła się przestępstwa Prawa, zginiemy i My ieżeli tak czynić będziemy. Prócz tych przyczyn wstrzymać Nas winnych od targnięcia się na Prerogatywy Narodu, niemogę przekonać się iak mogliśmy się potwierdzić na funkcyi Pofelskiej, gdy się przekonywamy, że w tym Seymie i jego składzie: niewszycyśmy z siebie kontenci, a spytamy się do tego czyli Narod z Nas kontent wszystkich, czy mu który z Nas nieprzewinił, czy nie stał się odwołania wartym. Ja sam siebie wystawiam naprzykład że i zemnie ktoś niekontent, opisałby mnie pafzkwilem, gdyby to prawda była, co na mnie w tym Pafzkwilem napisano, wart żebym dłużey tę funkcją sprawować, wart żebym ia być prawodawcą, mógł żebym się odważyć na chęć despotycznego Panowania nad memi Panami, w postaci Tyrana Uzurpatora, rozkazującego im, prorogując siebie, nie stawiający się przed ich na Seymikach relacyjnych Trybunałem, na którym ieżlibym się złym, zdraycą Ojczyzny okazał, powinienem usłyszeć wyrok zemsty, śmierć, szubienicy, przeciwnie zaś ieżlim się dobrze sprawował z chlubą powinienem pragnąć ich approbacyi, zem był takim, iakim być powinienem. Pismem pafzkwilującym nadto wzgardzam, kiedy i

druko-

drukować go każę, żadney sensacyi wemnie nie sprawia, niech ich naywięcey wychodzi, nie dokuczają mi, w ten czas ich się zaczę obawiać, gdyby prawdę o mnie pisały. Ze zaś wspomniałem o nim, że każę go drukować, niedła tego to czynię abym się chciał usprawiedliwić gdy winy w sobie nie czuję, lecz dla tego, by Narod świadek i Sędzia sprawiedliwy moiego życia, moich czynności, dowiedział się iż tu w Warszawie przy Naszym Seymie jest Kabała, która chcąc służyć obcym, a służyć udziałem części Kraiu, Portu lub Miasta, chcąc niewolniczy rząd utworzyć, Monarchią, a może despotyzm, przez Sukcesyonalne Panowanie zbliżyć, widząc stawiających przeciw ich zamiarom, widząc stale gotowych do opierania się temu, z których i ja liczby jestem, bierze się do sposobow oczernienia tych co nie pozwalają, tych co protestują, a to dla tego żeby im Narod nie wierzył, i czyste intencye ich miał owszem za podeyżrane. Jest to rada Machiawela, aby ostróżnych, i opierających się gorliwie w Rzpltey przy wolności i Prawach Narodowych, nayprzód starać się oszukać, to gdy się nieuda, straszyc utratą życia lub wolności, to gdy się nieuda, strarzyć, odjęciem czci i sławy, paszkwilować, kredyt życiem wyślugiwany u Narodu obalić podeyżreniami. Ten ci to ostatni sposob szarpania sławy, jest straszniejszy nad samo wydarcie życia, do tego udała się Kabała sposobu, chcąc mnie czernić, a czerniąc słumić wemnie ochotę służenia wiernie Oyczyźnie. Nie wstrzyma mnie to przecie, abym nie miał bydź takim Polakiem jakim dotąd byłem, żebym życia, sławy nawet nad wszystko naydroższej nie miał łożyć dla moiey kochaney Oyczyzny. Owszem gdyby z naywiększym komu się narażeniem, obstawać przy całości Kraiu,

Kraiu, wolności i Prerogatywach Narodu zawsze będę. Zostawiając ztąd Potomności przykład, a memu Potomstwu naukę, że gdyby go Kabały najokropniejszemi sposobami dotykać miały nic to nie powinno zrażać od usług winnych swojej Ojczyźnie, i dla tego zapewniam W. K. Mość, i Ojczyznę, że iak mnie zawsze, za Ojczyznę i za Ciebie ginąć widziałeś gotowego, tak nigdy mnie zmiennikiem nie oglądasz. Nie mogę być Sędzią życia moiego, ale jeżeli dotąd byłem poczciwym, jeżeli za takiego znałeś mnie KRÓLU, znał mnie Narod, umrę poczciwym, bo nieodmienię mego sposobu myślenia i życia, niebojąc się i teraz żadney potwarzy, niebojąc się o życie, stawam teraz niesfuzey materyi, propozycyi w opozycyi a niemogąc się zgodzić na taki przykład, abym siebie przez siebie postanawiał za Pana nad Panem moim, prorogując funkcję swoją Pofelską, oświadczam się, iż na taką propozycją niebędę wotował, i owszem proteftacją przeciw niej uczynię, a jeżeli N. Stany z Seymu robiąc Seymiki obiorą się tu nadal Pofłami, pójdę do moich wespół-braci, przełożę im niebezpieczeństwa ztąd pochodzące, i konieczność zepchnięcia Uzurpatorów swych Prerogatyw, oświadczę wręście że nie obrany na nowo od nich, kontynuować dalej funkcyi moiej ani się ośmielę, ani sprawować myślę.



*Za rozkazem i expensam JW. Suchorzewskiego
go Posta Kaliskiego, nizey wyrażony Paszkwil
drukowany.*

PAMIĘC



P A M I Ę C
SUCHORZEWSKIEGO
W P O T O M N O S C I .

KRÓL Jagiełło zbił Krzyżaki,
I Pan Krupa chce bydź taki,
Darmo sufzyfz łeb nieboże,
Krupa Jagłą bydź niemoże.
Sciąga się to do WPana,
Małpo zacnego Reytana,
Dawniey Polki, dziś Moskiewski,
Mości Panie Suchorzewski,
Czyli prawdę mówiąc szczerą,
Niewiedzieć czyia chymero!

Radzić

Radzić Rzeczy-Pospolitey,
Urząd wielki znakomity,
Wprzedsięwzięciu tey budowy,
Trzeba serca, trzeba głowy.
Ty zaś złośliwy i głupi,
Chcesz się sprzedać, ktoż cię kupi?
Masz to być przymiotem Pośla,
Narów konia, krnąbrność Ośła?
Lub złość Małpy rozdrażnionej,
Stój Prawodawco szalony!
Odtąd bowiem w nowey lidzę,
Z Hetmanem cię takim widzę,
Jaka wzrok twój kazi plama,
W Marszałku widząc Adama,
W Marszałku, którego cały,
Wiek, pałmo cnoty i chwały,
Rażąc złą myśl, złe twe serce,
W pierwszym tobie ma oszczercę,
Stój Prawodawco szalony,
Rublem Hetmańskim kupiony,

JaC

Już się

Już się bowiem wieść przeciska,
Ze Hetmana zgrywałz w Wilka,
Nie ta postać rzeczy fama,
Nie ma Sejm Nasz dziś Adama,
Lecz co mi się przekomarza,
Ma w tobie Reytan kuglarza,
O! iakoś odeń daleki,
Reytan sławą przetrwa wieki,
Reytan przyjdzie od dni do dni,
Jak cnot czciciel, pogrom zbrodni,
Ty przeciwnie — Cóż cię czeka?
Czeka cię pamięć daleka,
Będiesz, będziesz i ty,
Jak ow rwacz Seymu z Upity (a)
Jak Szewc (Heroftrat) dotąd wspominany,
Co spalił Kościół Diany.
Jak, co nigdy nie umiera,
Zoil, potwarca Homera,
Jak

(a) Siciński Posel Upitki

Jak przy Świętem Sokratesie,
Ammitusa pamięć niesie (b)
Słowem, iak ten co z kolei,
Pogrom, i Klient Złodziei,
Wygnawszy chudego z Granic,
Gdy mu się zdać nie mógł nanic,
Z drugim gorszym, Zboycą przytem,
Syllą krwi Polskiej Bannitem,
Lecz iefzcze za możnym w liczne,
Kradzieże, łupy publiczne.
Dzielisz złe serce, złe sprawy,
Ten rys przyszłej Twoiey sławy.

(b) . *Ammitus* zły mowca prześladowca Sokra-
tesa, równie iak Suchorzewski, poczciwego
Stanisława Małachowskiego.

w W A R S Z A W I E

w Drukarni J.K.M. Piotra Zawadzkiego, na Ulicy Pie-
karskiej Nro 129.

XVIII. 2. 563.



47-103-204

Let us first of all
remember that the
showing, in fact, is
Lectures, a Lecture
The first change
Q. Now the book is
The origin of the
Syllabus, the
The first of the
The first of the
The first of the

20

The first of the
The first of the
The first of the

The first of the
The first of the
The first of the

3335